Łódź, 20/III 1907 r. **Cena 6 groszy.** **Rok X.**

№ 65.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 20 marca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:
Sr. św. Wolframa B.
Czw. św. Benedykta Op.
Piąt. 7 bol NMP.
Sob. św. Katarzyny P.
Niedz. sw. Marka i Tym.
Pon. św. Ireneusza B.
Wt. św. Ludgera B W.

Wschód sł.: godz. 6 m. 12
Zachód sł.: godz. 6 m. 10
Dług. dnia godz. 11 m. 50

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1$^1/_2$ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Minister komunikacyi zatwierdził ustawę Koła pracowników kolei Fabryczno-Łódzkiej. W dniu 13 b. m. Zarząd Koła otrzymał powyższą ustawę i na zasadzie takowej po załatwieniu formalności z władzami kolejowemi, bezzwłocznie do działalności przystąpi o czem zawiadomi w swoim czasie procowników tej kolei. Celem koła jest podniesienie poziomu kulturalnego członków, pomoc materyalna, obrona interesów pracowników, rozwój życia towarzyskiego. Jest to pierwsza instytucya na kolei w państwie, która otrzymała legalnie tak szerokie prawa, jakiemi się posiłkować może Koło pracowników Kolei Fabryczno-Łódzkiej.

Zarząd.

397—1

Regulamin Koła posłów-polaków konstytucyonalistów Litwy i Rusi.

I. Koło posłow-polaków konstytucyonalistów Litwy i Rusi działa w Dumie solidarnie. Uchwały jego większości obowiązują wszystkich członków, którzy głosują w Dumie zgodnie z temi uchwałami, z wyjątkiem przypadku, przewidzianego w punkcie następnym.

II. Każdy członek, uważający uchwałę większości za niezgodną ze swem sumieniem politycznem, po złożeniu formalnego i umotywowanego oświadczenia w tym względzie zaraz po jej powzięciu, ma prawo powstrzymania się od głosowania przez opuszczenie sali posiedzeń Dumy:

a) w sprawie rolnej w powzięciu decyzyi zostawia się swobodę postępowania;

b) członek Koła, który wskutek sprzeczności swoich poglądów z większością członków Koła nie głosuje zgodnie, nie powinien głosować w Dumie ze swojego miejsca.

III. W sprawach każdego członka Koła, w których na wniosek (określonej przez regulamin liczby członków) zapadnie większością $^2/_3$ głosów obecnych uchwała, że sprawa ta wyłącza się z pod solidarnego traktowania, posłowie głosują i przemawiają w Dumie według własnego uznania. (Do tej kategoryi należą z zasady sprawy ściśle wyznaniowe.)

IV. Poseł może zabierać głos w Dumie tylko za zgodą Koła, z wyjątkiem przypadku, przewidzianego w punkcie trzecim; o ile przemawia w jego imieniu, obowiązany jest przedtem przedstawić Kołu treść swego przemówienia. Uzasadnienie przed Dumą wniosku, przyjętego przez Koło, powierza się jego autorowi, o ile się tego prawa nie zrzeknie. Repliki, mogące wyniknąć wskutek poprzedniego przemówienia mówcy, nie powinny byc uważane jako oddzielne mowy.

V. Na posiedzeniach Dumy dyrektywy w sprawie przemawiania i głosowania wydaje w imieniu Koła komisya parlamentarna; w nagłych przypadkach, gdzie decyzya ma być natychmiastowa, dyrektywę pozostawia się prezydyum.

VI. W razie złamanie solidarności, poseł powinien wystąpić z Koła; również służy mu prawo wystąpienia z Koła po umotywowaniu przed Kołem przyczyny swojego postanowienia.

VII. Nowy członek może być przyjęty do Koła w razie wyrażenia przez niego (gotowości) zobowiązania się do solidarności z Kołem i przyjęcia istniejących: programu i regulaminu, oraz przebalotowaniu jego osoby przez $^2/_3$ większości głosów członków Koła.

VIII. Do wszystkich komisyi Koła winni być powoływani posłowie ze wszystkich stronnictw politycznych, reprezentowanych w Kole.

IX. Zasadnicza treść posiedzeń Koła winna być trzymana w tajemnicy, a możliwość ogłoszenia uchwał i decyzyi Koła ma zależyć od prezydyum Koła.

X. W komisyach Dumy państwowej mają członkowie swobodę działania, wolno jednak Kołu uchwalać zasadnicze wskazówki dla postępowania swoich członków w komisyach.

XI. Kilkodniowy wyjazd członka Koła melduje się prezesowi, a przyczyny długotrwającego urlopu mogą być debatowane na posiedzeniach Koła. Członek wydalający się ze stolicy obowiązany jest złożyć swój adres u sekretarza, u którego znajdują się adresy wszystkich członków Koła.

DUMA PAŃSTWOWA.

(Posiedzenie wczorajsze).

Petersburg, 19 marca. Posiedzenie otwarto w sali klubu szlacheckiego o godz. 11 m. 2 przed południem. Na porządku są sprawozdania podkomisyi do sprawdzania legalności mandatów poselskich. Sprawozdawcą pierwszej podkomisyi jest poseł Arakancew. Duma uznaje za legalny rezul-

tat wyborów w okręgu akmolińskim i w guberniach: wołogodzkiej, smoleńskiej, permskiej i tulskiej. Z powodu wyborów w gubernii tulskiej odczytano trzy skargi, mianowicie: z przyczyny zamiany samowolnej jednego duchownego przez drugiego, przez odwołanie kilku wyborców z obowiązku służby, wreszcie z powodu poczęstunków włościan przez hr. Bobrinskiego.

Kutler i Hessen proponują, aby dla oszczędzenia czasu odczytywać sprawozdania o wyniku niekwestyonowanych wyborów.

Gorbunow zaś wnosi, aby odczytywać wszystkie sprawozdania, gdyż ma to wielką swoją wagę. Wniosek poddany jest balotowaniu. Za wnioskiem, aby wysłuchać wszystkich sprawozdań, pada 211 głosów, mianowicie obstaje za tem część socyalnych-rewolucyonistom, socyaliści narodowi, grupa pracy i prawica; większość Dumy wszakże jest temu przeciwna, mianowicie socyalni demokraci (w większości, kadeci i pięciu posłów z prawicy, wśród których Kruszewan i Puriszkiewicz.

Duma uznaje za legalny wynik wyborów poselskich w Łodzi, w gub. piotrkowskiej, lubelskiej, stawropolskiej, tomskiej, w okręgu uralskim od ludności kozackiej okręgu akmolińskiego.

Petersburg, 19 marca. Podkomisya trzecia, referent Makłakow: Duma zatwierdza wybory z gub. archangielskiej, ufańskiej, suwalskiej, woroneskiej, kijowskiej, podolskiej i z m. Woroneża.

Podkomisya czwarta, referent Kutler: Duma zatwierdza wybory z gubernii kowieńskiej, astrachańskiej i z miast: Astrachania, Charkowa i Taszkentu od ludności miejscowej.

Podkomisya piąta, referent Robin: Duma zatwierdza wybory z gub. moskiewskiej, pskowskiej, kostromskiej, siedleckiej, bakińskiej i z miast Moskwy i Odesy.

Podkomisya szósta, referent Tachtamirow: Duma zatwierdza wybory z okręgów: dagestańskiego, kubańskiego, z gub. niżnonowgorodzkiej, radomskiej i z m. Niżnego Nowgorodu. Zatwierdzenie wyniku wyborów z gub. czernihowskiej, z powodu nadesłanych skarg postanowiono wstrzymać.

Podkomisya siódma, referent Tatarinow: Duma zatwierdza wybory z okręgu wojska dońskiego i z miasta Rostowa nad Donem. Zatwierdzenie wyborów z gub. kurlandzkiej odłożono, z powodu skarg.

Podkomisya ósma, referent Chaszanow: Duma zatwierdza wybory z gub. ekaterynosławskiej, twerskiej, warszawskiej i z miast Warszawy, Kurska i Ekaterynosławia.

Podkomisya dziewiąta, referent Dołgow: proponuje zatwierdzenie wyborów z Petersburga.

Poseł Wietczynin wnosi o odłożenie zatwierdzenia, z powodu skarg na wybór Aleksińskiego.

Prezes podkomisyi Bulhakow mówi, że żadnej skargi nie otrzymano i Wietczynin opiera swoje oświadczenie na podstawie pogłosek dziennikarskich.

Prezes Dumy poddaje pod balotowanie wniosek, czy zaraz przystąpić do rozważania sprawy wyborów Petersburgu, czy też odłożyć. Duma olbrzymią większością głosów żąda natychmiastowego rozważania sprawy wyborów w Petersburgu, a przeciw temu wnioskowi głosowała tylko część prawicy.

Wietczynin protestuje przeciw oświadczeniu Bulhakowa, żądając odłożenia zatwierdzenia wyborów z Petersburga.

Kruszewan przyłącza się do zdania Wietczinina, mówiąc, że powinna być jedna zasada sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, czemuż więc czynić wyjątek dla posłów petersburskich.

Aleksinskij uznaje za konieczne udzielać wyjaśnień i mówi: „Wybrany zostałem jako korektor drukarni. Pisma donosiły, że naczelnik miasta po upływie dwóch czy trzech tygodni złożył protest, lecz protest taki jest spóźniony. Takiemi protestami spóźnionemi możnaby unieważnić całą Dumę, naprzykład jeżeliby senat wyjaśnił, że literaci powinni wybierać w kuryi duchowieństwa. (śmiech). Pojmuję, że naczelnik miasta i Kruszewan chcieliby mnie usunąć”.

Prezes Dumy poddaje pod głosowanie sprawę, czy zatwierdzić wybory z Petersburga i Duma olbrzymią większością głosów zatwierdza te wybory.

Następnie zatwierdzono wybory z gub. petersburskiej, jarosławskiej, kutaiskiej i okręgu tereckiego.

Z powodu zatwierdzenia wyborów z gubernii elizawetpolskiej i erywańskiej, gdzie wybory dokonane były z dwóch kuryi: mahometańskiej i chrześciańskiej, wynika spór, czy należy dziś zatwierdzić wynik, czy też odłożyć z powodu skarg i niejasności kwestyi, jak administracya kaukazka postąpiła sobie, legalnie lub nie legalnie. W ciągu pół godziny omawiają z punktu widzenia prawnego o podziale wyborców na kurye, posłowie kaukazcy oraz Struwe i Stachowicz. W końcu Duma postanawia odłożyć zatwierdzenie tych wyborów, a zatwierdza rezultat wyborów z gubernii orenburskiej.

Podkomisya dziesiąta, referent Jewreinow: Duma zatwierdza wynik wyborów z gubernii kieleckiej, płockiej, saratowskiej i tyfliskiej oraz z miast Saratowa i Tyflisu.

Podkomisya jedenasta, referent Struwe: Duma zatwierdza wybory z gub. kaliskiej, włodzimierskiej i symbirskiej.

O godzinie 1-ej minut 15, ustaje czytanie sprawozdań podkomisyi, sprawdzających mandaty poselskie, i prezes ogłasza przerwę godzinną.

O godzinie 2-ej minut 22 posiedzenie wznowiono.

Prezes Gołowin ogłasza, że zatwierdzono wybory 258 posłów, to jest przeszło połowy członków Dumy państwowej, poczem Gołowin oddaje głos prezesowi rady ministrów, Stołypinowi.

Przy grobowem milczeniu prezes rady ministrów głośno odczytuje deklaracyę rady ministrów. Czytanie deklaracyi kończy się o godz. 3-ej po południu. Prawica klaszcze, na wszystkich innych miejscach milczenie.

Głos zabiera poseł Ceretelli, socyalny demokrata.

Ceretelli wypowiedział mowę, skierowaną przeciw ministeryum, przyczem odczytuje oświadczenie frakcyi socyalno-demokratycznej, w której zawiera się krytyka działalności ministeryum i wyłożony jest program działalności frakcyi socyalno-demokratycznej.

Prezes oświadcza, że do głosu zapisało się 25 mówców, lecz jednocześnie z podpisem 32 posłów złożono wniosek zamknięcia dyskusyi. Nad wnioskiem tym należy przystąpić do balotowania. Większością 50 głosów, a całej prawicy, Duma oświadcza się przeciw zamknięciu dyskusyi.

Głos otrzymuje książę Dołgorukow, który odczytuje kadecką formułę przejścia do porządku dziennego bez motywowania przyczyn.

Poseł Szarski, socyalny rewolucyonista, przyłącza się do wniosku Dołgorukowa.

Karawajew, w imieniu grupy pracy i włościan Związku tegoż, uważa za zbyteczne oświadczać się już obecnie przeciw deklaracyi ministeryalnej i przyłącza się również do wniosku Dołgorukowa.

Chanochojski, w imieniu frakcyi muzułmańskiej, mówi, że wybory dostatecznie wykazały nastrój kraju, a więc przyłącza się obecnie do zdania Dołgorukowa.

Harusewicz, w imieniu grupy polskiej także przyłącza się do wniosku Dołgorukowa.

Krytyka deklaracyi ministeryalnej dokonana będzie przy rozważaniu budżetu i w czasie rozważania rządowych projektów praw.

Socyal-demokrata Ozol mówi o położeniu robotników, dotkniętych lokautem i o strejkach. W czasie mowy sala opróżnia się. Hałas. Prezes Dumy Gołowin oświadcza, że podano wniosek o przerwanie obrad. Przeciw temu wnioskowi protestuje prawica.

Z powodu, że protestujących z prawicy więcej niż 50, wniosek o odroczeniu obrad upadł.

Przewodniczący podaje pod głosowanie wniosek, dotyczący ograniczenia czasu przemawiań mówców. Hrabia Bobrinskij protestuje, wniosek upadł, gdyż przeciwko niemu głosowało więcej niż 50, mianowicie cała prawica, część kadetów.

Głos zabiera hr. Bobrinskij. Mówi on: Odpowiadam Ceretelliemu. Na szczęście mowa jego wypowiedziana nie rosyjskim akcentem. Jestem z tej Dumy.

Ceretelli wzywał was do organizowania zbrojnego powstania w Rosyi. My wzywamy naród rosyjski do pracy. Następnie hr. Bobrinskij odczytuje formułę przejścia do porządku dziennego, zaproponowaną przez prawicę i umiarkowanych.

Dlaczego nas stu, nie trzystu lub czterystu. Dlatego, że rewolucyoniści okpili naród. Pierwsza Duma była rozwiązana za absurdy. — Prezes Dumy Gołowin odbiera głos mówcy.

Zabiera głos Puriszkiewicz. Mówi: Wszystko to, co my tutaj mówimy, rozchodzi się po całym kraju. Widząc, że nie znajdę poparcia tutaj, będę jednakże mówił, aby „przez wasze głowy” przemówić do Rosyi. Tu biją oklaski powstaniu zbrojnemu! Tu mówią, żeśmy niewolnicy! Z pośród nas zabiorą głos włościanie, którzy zażądają rozpatrzenia programu agrarnego! Mówią o krwi rozlewie. Zapytam was, partyę kadetów, w jakim kraju zabójstwa nie są karane śmiercią? Zarzut, uczyniony przez lewicę, chybił celu! Lepiej niech zginie kilka tysięcy, kilkanaście tysięcy, niżby miał zginąć cały kraj. Obecny rząd nie jest rządem reakcyjnym, nie zakłada on rąk bezczynnie.

Rząd opracował masę projektów do praw. Zapomnijmy o złości i waśni. Idźmy do stóp Tronu i rozpocznijmy pracę pozytywną.

Archirej Płaton: Chcę mówić szczerze. Słyszałem okrzyki oburzenia. Przedstawiam się panom: «Pogromca». Tak mnie nazwał dziennik «Towariszcz». A przecież leżałem w błocie, ponieważ nie chciałem robić skandalu. Deklaracya ministeryum mówi o zasadach prawa, prawdy i ustawy. Mniemałem, że skład tej Dumy nie zgodzi się w okrzykach przeciw ministeryum, jak to było w pierwszej Dumie. My powinniśmy poprzeć ministeryum. W pracy przeszkadza nam wzburzenie kraju. Niechaj Duma wypowie słowo potępienia zabójstw politycznych. (Oklaski na prawicy).

Uspieński: Rząd Cesarski okazał niezwykłe zamiłowanie do pracy i przygotował masę projektów praw. W odpowiedzi na to lewica wzywa do powstania zbrojnego. Sądy polowe są złem, nad którem ubolewać należy, ale są niezbędne. Bomby są złem nieporządanem, ale są potrzebne. Bomby nie załatwiają sprawy. Na miejsce umarłego staje żywy. Należy zająć się pracą poważną. Zacznijmy od rolnej.

Sezonowicz (z prawicy): Jestem zdumiony ogromem pracy, dokonanej przez rząd. Krytyka pochodzi nie od rosyan, wystąpili z nią przedstawiciele Kaukazu, ormianie, mahometanie. Rząd zajmował się pracą prawodawczą, walcząc jednocześnie z rewolucyą. Inne narodowości do spółki z awanturnikami zagranicznymi niepokoją państwo rosyjskie. Ciężki cios, skierowany w państwowość, podjął rząd. Na nieszczęście, również i wśród przedstawicieli narodu rosyjskiego, powołanych do udzielania pomocy rządowi w pracy prawodawczej, widzę ludzi, niosących nie pomoc, lecz zdradę. Niosąc rządowi nie pomoc, lecz nieprzyjaźń, wydacie wyrok na samych siebie. Kraj wyśle wówczas nowych ludzi. Druga burza wyborcza wydała już grupę prawicy; kiedy zawyje dziewiąta zawierucha, będzie nas jeszcze więcej.

Kruszewan: Jesteśmy odpowiedzialni wobec całej ludzkości, nietylko wobec narodu. Takiej hańby, jak u nas, nigdzie nie było. Stoimy przed straszniejszą, niż ta, jaka była w rewolucyi francuskiej. Takiego podeptania ideałów nigdzie nie było. My wobec wszystkiego zachowujemy się obojętnie. Jeżeliby tutaj zjawił się człowiek, któryby rzucił bombę, znaleźliby się jego obrońcy. Naród powołał nas z prawicy, naród posyłając nas tutaj, powiedział: «Brońcie, chociażby za cenę życia, wszystkiego, co jest dla nas święte. Naród może powstać i zniszczyć wszystko». Jeżeliby na wyborach była prawda, jeżeliby prasa nie ogłupiała narodu, usłyszelibyście co innego. Naród powiedział do nas: «Proście Dumę, aby w imię wszystkiego, co święte, protestowała». Mam w pamięci krew dziecka, które nosił na rękach jeden z obrońców porządku, obity przez rewolucyonistów. Naród powiedział: «Idźcie do Dumy, powiedzcie, niechaj zakończą się zaburzenia, gdyż w razie przeciwnym ja wszystko zburzę». (Głosy: Wzywanie do pogromów!)

Szulgin: Pierwszą Dumę rozpędzono z trzech przyczyn: Po pierwsze, z powodu zabójstw politycznych; niektórzy członkowie Dumy powiedzieli mało; powtóre, podczas obrad z powodu Białegostoku, jeden poseł obraził armię; po trzecie: na lewicy, oprócz zwykłych argumentów, są także specyalne.

Szulgin czyta dalej formułę przejścia do porządku dziennego, zaproponowaną przez prawicę i przez umiarkowanych.

Prezes ogłasza, że podano wniosek o ograniczenie długości mów.

Duma uchwala, aby mowy trwały najdłużej 5 minut.

Sinadino. Czyż potrzeba nam uciekać się do wybiegów i uchwalać formuły niejasne. Sympatyzujemy z rządem, czy nie? Mamy do niego zau-

fanie, czy nie mamy? Powiedzmy to jasno z męstwem obywatelskiem.

Aleksiński. Tutaj tłómaczy się prawica, że nie ma nic wspólnego z pogromami. My nie potrzebujemy tłómaczyć się. Nas o to nie oskarżają. Duchowni powołują się na spokój, ale całe ich życie dowodzi czego innego. Ignorując prawicę, my podamy swoją formułę, którą odczyta mój kolega. (Straszny hałas na prawicy).

Dżaparidze w imieniu frakcyi socyalno-demokratycznej odczytuje rezolucyę, wyrażającą brak zaufania do rządu.

Kapustin. Widzę jednomyślność. Wszyscy pragną możności pracy. Mogę przyłączyć się do zaproponowanych rezolucyi, prócz do tej z lewicy. Zapytam socyalnych demokratów: czy wolno tracić czas, kiedy jest głód? Należy zająć się sprawami praktycznemi, a nie bawić się formułkami. Niechaj pomyślą o tem i socyalni demokraci, którzy także dążą do dobra narodu.

Gasanow. Nie mamy zaufania do deklaracyi ministeryum. Jego polityka jest rusyfikacyjna. Ono chce nawrócić do chrześciaństwa 20 milionów mahometan. Tutaj ojciec duchowny pochwalał deklaracyę ministeryum, a zatem i karę śmierci. W nauce Chrystusa niema nic o karze śmierci.

Smagin. Kto dał nam możność przyjść do tego sanctuaryum? Szliśmy tutaj po trupach. Należy głośno żądać amnestyi. Po amnestyi fale odsuną się od brzegu; zacznie się praca spokojna.

Harusewicz. Szulgin powiedział, że cała zachodnia część Besarabii i Warszawy wre nienawiścią do żydów. Szulgin tak się pomylił; mówił o kraju i o narodzie, którego nie zna.

Ks. Urusow. Nas z prawicy także posłał naród. Nie będę mówił o deklaracyi. Tutaj potrzebne są nie mowy, lecz praca.

(Dok. nast.).

*

Zakończenie posiedzenia Dumy państwowej było następujące:

Puryszkiewicz proponuje tajne głosowanie. Michał Stachowicz oponuje przeciw temu. Prezes poddaje pod głosowanie propozycyę Puryszkiewicza, którą większość odrzuca. Prezes proponuje powtórnie motywowane przejście do porządku dziennego. Oponują posłowie prawicy i skrajna lewica. Większość za prostem przejściem. Książę Dołgorukow czyta formułę, którą olbrzymia większość, oprócz prawicy, przyjmuje. Uchwała Dumy postanawia proste nie motywowane przejście do porządku dziennego. Socyal-demokraci wstrzymują się od rozpraw.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6-ej wieczorem. Następne jutro.

DEKLARACYA MINISTERYALNA

odczytana przez prezesa rady ministrów Stołypina na posiedzeniu Dumy państwowej w dniu 19-tym b. m.

Petersburg, 19 marca. Komunikat urzędowy. „Przed zaczęciem wspólnej działalności z Dumą państwową uważam za konieczne z możliwą dokładnością i jasnością przedstawić powołanemu do życia wolą Monarchy zebraniu prawodawczemu ten ogólny zarys zamierzeń prawodawczych, które ministeryum postanowiło przedstawić jego szczególnej uwadze. Lecz przedtem nim przejdę do wyłożenia treści oddzielnych projektów prawa, przedtem nim będę usiłował oświetlić kierunek idei rządowej, zmuszony jestem zwrócić uwagę Dumy państwowej na położenie, które rząd zajmuje względem wnoszonych przezeń projektów prawa. Ja rozumiem obronę ich treści w krajach z ustalonym sposobem rządzenia, gdzie oddzielne projekty prawa w ogólnym układzie prawodawczym pojawiają się, jako naturalny wynik dojrzałych potrzeb i znajdują dla siebie gotowe miejsce w ogólnym systemie państwowego porządku. W tym razie prawo, które przeszło wszelkie stadya naturalnego dojrzewania, jest już na tyle przyswojone przez społeczną samowiedzę, iż każdy jego szczegół jest tak zrozumiały dla narodu, że przyjęcie lub odrzucenie projektu prawa jest już sprawą nie tyle skomplikowaną i zadanie państwowej obrony jest wielce uproszczone.

Oczywiście, niema tego wszystkiego w państwie znajdującem się w stadyum przebudowy, a co za tem idzie w stadyum wrzenia. Tu nietylko każdy projekt prawa, lecz każdy óddzielny jego szczegół może bardzo dotkliwie odbić się na korzyściach ojczyzny i charakterze przyszłego prawodawstwa. Przy obfitości inowacyi, wnoszonych do życia narodu, konieczne jest, aby wszystkie oddzielne zamierzenia rządu ożywić jedną myślą, myśl tę wyjaśnić i przyjąć za zasadę całej budowy, broniąc tej myśli, gdy ujawni się ona w tym lub innym projekcie prawa. Następnie należy wniknąć w tę myśl która znów stanowi przeciwwagę myśli, zawartej w projekcie prawa i sumiennie rozważyć, czy można je ze sobą pogodzić, zdaniem rządu, czy będzie ona z korzyścią państwa, z jego umocnieniem, wywyższeniem i dlatego czy możliwą jest do przyjęcia.

W dalszem opracowaniu samych praw niepodobna trzymać się jednych form budowy. Konieczne jest uwzględniać wszystkie interesy, wnosić do prawa wszelkie zmiany, wymagane przez życie i jeżeli potrzeba, poddać projekt prawa przeróbce, zgodnie z wyjaśnioną prawdą życiową. Jako podstawa wszystkich rządowych projektów prawa, wnoszonych obecnie przez ministeryum do Dumy, przyjęta jest jedna myśl przewodnia, której rząd trzymać się będzie w całej swej przyszłej działalności. Myślą tą jest to określenie tych norm materyalnych, które powinny wglębić się w nowe stosunki prawne, wynikające ze wszystkich reform czasów ostatnich.

Przekształcona z woli Monarchy ojczyzna nasza powinna zamienić się w państwo legalne, gdyż dopóki litera prawa nie zakreśli obowiązków i nie zabezpieczy praw jednostek poddanych rosyjskich, prawa te i obowiązki będą zależne od komentowania i woli jednostek. Podstawy prawne powinny gruntować się na jasno wyrażonem prawie, inaczej bowiem życie będzie stale przynosiło starcia między podstawami społeczeństwa a państwowością, a osiągnięte stąd sprzeczności albo nie obejmują nowych zadań prawodawcy, albo też pociągną za sobą dowolne pojmowanie nowych zasad ze strony jednostek prywatnych i urzędowych.

Oto dlaczego rząd uważał za swój obowiązek przedstawić Dumie państwowej i radzie państwa cały szereg projektów praw, które stanowią trwałe podstawy dla nowo układającego się życia państwowego w Rosyi.

Zanim przystąpię do wypracowanych projektów praw, winienem wspomnieć o tych prawach, które— ze względu na ich nadzwyczajną ważność i pospiech —były przeprowadzone na zasadzie art. 87 praw zasadniczych i które tak samo podlegają rozpoznaniu przez Dumę państwową i przez radę państwa.

Nie zatrzymując się na prawach, prowadzących do równouprawnienia poszczególnych warstw ludności, do wolności wyznań, a których urzeczywistnienie nie wymaga pospiechu, poczytuję za obowiązek zatrzymać się na przeprowadzonych w porządku nadzwyczajnym prawach o urządzeniu bytu włościan.

Potrzeba schwytania się w tym kierunku środków najenergiczniejszych jest tak widoczna, że nie podlegała żadnej wątpliwości niemożność odkładania wykonania nieraz wypowiedzianej woli Cesarza i uporczywie powtarzających się próśb włościan, aby nie zwlekać ze środkami, które mogą zupełnie je zaspokoić. Obowiązkiem rządu, który postanowił nie dopuszczać nawet usiłowań gwałtów ze strony włościan, ani zaburzeń, było urządzenie najliczniejszej części ludności Rosyi, więc też rząd ma obowiązek moralny wskazać włościanom wyjście prawne w ich potrzebach.

Z tego względu wydano prawa o oddaniu włościanom gruntów państwowych, a Cesarz rozkazał oddać w tym samym celu grunta koronne i gabinetowe na zasadach, zapewniających dobrobyt ludu.

Aby ułatwić swobodne nabywanie gruntów prywatnych i aby ulepszyć nadziały, zmieniono ustawę Banku włościańskiego, w duchu pogodzenia z istniejącem już w prawie, ale pozostałem martwą literą, pozwoleniem na zastawianie gruntów nadziałowych w instytucyach kredytowych państwowych.

Nakoniec, aby osiągnąć możność występowania włoscian z gmin wydano prawo, ułatwiające przejście do posiadania zagrodowego i folwarcznego, przyczem usunięto wszelki przymus w tej sprawie i zniesiono jedynie przymusowe należenie włościanina do gminy i skasowano przymus osobisty, niezgodny z pojęciem o wolności człowieka i pracy ludzkiej.

Wszystkie te prawa wniesiono do rozpoznania przez Dumę państwową i przez Radę państwa, na równi z pilnemi, a tymczasowo wprowadzonemi w życie prawami.

Rząd przygotował w zakresie zarządu wewnętrznego jeszcze cały szereg projektów praw, które będą wniesione do Dumy państwowej na sesyi obecnej.

Przedewszystkiem rząd poczytywał za swój obowiązek wypracować normy prawodawcze dla tych zasad prawa, zapowiedzianych w manifeście z dnia 30-go października, które nie są jeszcze przez prawo ustanowione. Podczas kiedy wolność słowa, zgromadzeń, prasy i związków jest określona przez przepisy tymczasowe, wolność sumienia, nietykalność osoby i mieszkań, tajemnica korespondencyi są jeszcze nieunormowane przez nasze prawodawstwo, skutkiem czego w celu wykonania zadania wprowadzenia w życie zasad tolerancyi religijnej, rząd poczytuje przedewszystkiem za swój obowiązek poddać rewizyi całe istniejące prawodawstwo ojczyste i wyjaśnić te zmiany, którym ono winno podledz, w celu pogodzenia z ukazami z dnia 30-go kwietnia i 30-go października 1905 r.

Ale jeszcze przedtem rząd winien zatrzymać się na swoich stosunkach do cerkwi prawosławnej i silnie stwierdzić, że wielowiekowy związek państwa rosyjskiego z cerkwią chrześciańską obowiązuje go do położenia za podstawę wszystkich praw o wolności sumienia zasadę państwa chrześciańskiego, w którem cerkiew prawosławna, jako panująca, korzysta z przywilejów osobnego poważania i osobnej ze strony rządu ochrony.

Broniąc praw i przywilejów cerkwi prawosławnej, władza tem samem jest powołana do obrony zupełnej swobody jej wewnętrznego zarządu i organizacyi i do popierania wszystkich jej zamierzeń, zgodnych z ogólnemi prawami państwa.

Państwo zaś nawet i w granicach nowych praw nie może oddalić się od tradycyi i historyi, która przypomina nam, że po wszystkie czasy i we wszystkich sprawach swoich naród rosyjski przejęty prawosławiem, z którem nierozerwalnie złączona jest sława i potęga ziemi ojczystej.

Jednocześnie prawa i przywileje cerkwi prawosławnej nie powinny naruszać praw innych wyznań i wierzeń.

I otóż, w celu wprowadzenia w życie Najwyżej nadanych praw o utwierdzeniu zasad tolerancyi religijnej i wolności sumienia, ministeryum wnosi do Dumy państwowej i do rady państwa szereg projektów praw, określających przejście z jednej religi na drugą, modlenie się bez przeszkód, budowę gmachów modlitewnych, tworzenie gmin religijnych, zniesienie związanych wyłącznie z religią ograniczeń i t. d.

Przechodząc do nietykalności osoby, Duma państwowa znajdzie w projekcie ministeryum zwykłe we wszystkich państwach prawa jej zabezpieczenie, przyczem aresztowanie, rewizya i otwieranie korespondencyi zależy od postanowienia odpowiedniej instytucyi sądowej, na którą wkłada się także i sprawdzenie w ciągu doby zasad prawności aresztowania, dokonanego z rozporządzenia policyi.

Odstąpienie od tych zasad uznano za dopuszczalne jedynie przy wprowadzeniu w razie wojny lub zaburzeń ludowych stanu wyjątkowego, który jest proponowany jedyny, zamiast trzech obecnie istniejących, przyczem zesłanie w drodze administracyjnej do miejsca określonego zamierzono znieść zupełnie.

Oprócz tych projektów prawa o charakterze ogólnym, ustanawiających obowiązki i prawa poddanych państwa rosyjskiego, rząd opracował szereg projektów praw, reformujących życie miejscowe na nowych zasadach.

Ponieważ życie miejscowe obejmuje zakres samorządu ziemskiego i miejskiego, zakres zarządu administracyi i zarządzeń policyi, przeto i pro-

jekty ministeryum dotyczą tych właśnie gałęzi naszego prawodawstwa.

*

Dokończenie sprawozdania z obrad Dumy i exposé Stołypina podamy w numerze jutrzejszym.

A. Guczkow o autonomii polskiej.

W Moskwie wychodzi „Gołos Moskwy,“ będący organem A. Guczkowa oraz październikowców. Otóż w gazecie tej zjawił się artykuł, może nie pióra samego Guczkowa, lecz noszący jego sankcyę, o autonomii Polski. Ściśle mówiąc, słowo «autonomia» użyte jest tylko w odniesieniu do projektu kadeckiego, październikowcy bowiem uwzględniają tylko „samorząd okręgowy“ i «miejscowy,» podobnie jak torysi angielscy względem Irlandyi. Artykuł wart jest przeczytania, raz dlatego, że unaocznia maximum liberalizmu konstytucyjnego październikowców, a powtóre, że stanowi w danej chwili, gdy kadeci o autonomii milczą, objaw symptomatyczny. Cytujemy go poniżej w ustępach najważniejszych:

„Ileż najokropniejszych epitetów—pisze «Gołos Moskwy» — sypało się na nas ze strony kadetów, kiedy oświadczyliśmy się za zachowaniem jedności ciała politycznego Rosyi i za utrzymaniem w jej ustroju państwowym historycznie wytworzonego charakteru unitarnego. Jednocześnie oświadczaliśmy się za najszerszą formą samorządu, ale taką, która pośrednio lub bezpośrednio nie byłaby wymierzona ku rozczłonkowaniu państwa.

Dla osiągnięcia tego samorządu miejscowego zalecaliśmy kroczyć tą drogą, która—jak dowiodło samo życie—jest jedynie dobra. Zalecaliśmy zdobycie przedewszystkiem szerokiego rozwoju samorządu miejscowego, przy trwałych podstawowych pierwiastkach wolności obywatelskiej, przy udziale wszystkich obywateli rosyjskich, bez różnicy narodowości i wyznania, w utworzeniu władzy państwowej, przy zapewnieniu poszczególnym narodowościom jaknajszerszego prawa do zaspokojenia i ochrony swych potrzeb kulturalnych w granicach, na jakie pozwala idea państwowości i interesy innych narodowości. Jednocześnie uznawaliśmy za możliwe, aby różne miejscowości państwa tworzyły związki okręgowe dla rozwiązania zadań, wchodzących w zakres samorządu miejscowego.

To, co zalecał Związek 30-go października, nic a nic nie przeszkadzało odrębnościom miejscowym i interesom różnych narodowości, aby mogły znaleźć wyraz i uwzględnienie w prawodawstwie i zarządzie, opartych na uznaniu bezwarunkowej równości praw wszystkich obywateli rosyjskich.

Związek 30-go października nigdy nie wyrzekał się zakreślonych sobie zadań. Szedł wytrwale do jednego celu ogólnego — do utrwalenia w Rosyi konstytucyi. Nie zapominał jednak i innych spraw, a w tej liczbie i kresowej. I sprawę tę oddawał do rozwiązania samym interesowanym narodowościom, pod jednym warunkiem, aby forma samorządu, ułożona przez nie, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie była wymierzona ku rozczłonkowaniu państwa.

Życie i historya stwierdzają, że drobne jednostki polityczne nie mogą pod żadnym względem konkurować z większością. Nawet Polska, jedna z większych prowincyj, dążąca do autonomii, nie może żyć życiem odosobnionem, i wszystkie niewygody z tego tytułu przedewszystkiem spadłyby na polaków. Wielu z nich rozumie to doskonale, i w ten sposób ten jedyny warunek, który stawia Związek 30-go października, dla nikogo nie będzie ciężki, lecz przeciwnie, przyczyni się do pomyślności zarówno centrum, jako też kresów.

Jesteśmy głęboko przekonani, że mrzonki o autonomii «kadeckiej», które teraz już ustają, wkrótce przeminą zupełnie. Wierzymy, że takt polityczny bratniego nam narodu podpowie im, z kim należy iść w Dumie ręka w rękę, aby zdobyć reformy, które dyktuje samo życie, nie zaś teoretyczne (lub, być może, nawet taktyczne...) względy marzycieli politycznych“.

Rzeczą jest aż nazbyt widoczną, ku czemu zmierza ów samorządno-miejscowy liberalizm z patetyczną inwokacyą do «bratniego narodu». Jest to taki sam manewr taktyczny, o jakim wspomina autor artykułu w nawiasie. Tylko, że długoletnie doświadczenia, włączając i najświeższe, nauczyły nas już poznawać wszelkie manewry. Tego zaś ostatniego nawet do liczby fortunnych zaliczyć niepodobna.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogosława. Jutro Godysława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Piękna meksykanka.“ Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Moralność pani Dulskiej“ G. Zapolskiej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro na rzecz Macierzy Szkolnej wieczór muzyczno-deklamacyjny. Początek o godz. 8 wieczór.

KONCERT. Jutro w sali koncertowej, Dzielna 18, koncert z udziałem p. Korolewicz-Wayda i p. M. Frenkla.

ZEBRANIA. Dziś zebranie pełnomocników II-go łódzkiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, Nawrot 38, o godz. 7 wieczorem.

KRONIKA.

Na Macierz szkolną. Koło śródmieścia Polskiej Macierzy szkolnej urządza w dniu jutrzejszym dla pomnożenia swych dochodów popularny wieczór muzyczno deklamacyjny, który odbędzie się w Wielkim teatrze wieczorem o godzinie 8-ej. Na program złożą się śpiewy chóralne Towarzystw „Lutni“ i „Liry“, gra na skrzypcach p-ny Lewandowskiej i deklamacya p. Janusza Orlińskiego. Na zakończenie odegranym zostanie przez koło dramatyczne „Lutni“ «Walek adwokat», sztuka w jednym akcie ze śpiewami i tańcami. Cel mówi sam za siebie i powinien wystarczyć do zupełnego powodzenia.

Podatek dochodowy. Do «Warsz. dziennika» donoszą z Petersburga, iż ministeryum skarbu pośpiesznie kończy redakcyę projektu podatku dochodowego, i w tym celu codziennie odbywają się posiedzenia specyalnej komisyi.

Komisya ta już znalazła współczynnik opodatkowania wolnych zawodów: lekarzy i adwokatów. Jedynie dziennikarze i artyści będą wolni od podatku dochodowego.

Krawcy. Na żądanie pp. majstrów i czeladników, w celu ostatecznego porozumienia się, odbędzie się wspólne zebranie obu stron interesowanych we czwartek dnia 21 b. m., o godzinie 3-ej po południu, w lokalu «Liry» ul. Nawrot 38, wejście przez furtkę z ul. Nawrot.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. W nadchodzący piątek, t. j. dnia 22 b. m., odbędzie się zebranie Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Żydowskie Towarzystwo dobroczynności. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności przyznano 52 pożyczki bezprocentowe na ogólną sumę rb. 3,180.

W dniu dzisiejszym zarząd zajmie się rozdawnictwem zapomóg prawdziwie ubogim z uwagi na nadchodzące święta.

Dla powołanych do służby wojskowej mieszkańców Łodzi, przebywających w różnych miejscowościach Cesarstwa, postanowiono wysłać 250 rubli.

Związek pracownic igły. Organizuje się w Łodzi związek zawodowy pracownic igły. Celem tego związku będzie podniesienie moralnego i kulturalnego poziomu członkiń, oraz polepszenie warunków ekonomicznych bytu. Będzie to związek bezpartyjny. Ustawa związku przewiduje założenie biblioteki i czytelni.

Zatwierdzenie ustawy. Jak już donosiliśmy, minister komunikacyi zatwierdził ustawę Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. W dniu 13 b. m. zarząd Koła otrzymał powyższą ustawę i na zasadzie jej po załatwieniu formalności z władzami kolejowemi bezzwłocznie przystąpi do działalności, o czem zawiadomi w swoim czasie pracowników tej kolei.

Celem Koła jest podniesienie poziomu kulturalnego członków, pomoc materyalna, obrona interesów pracowników, oraz rozwój życia towarzyskiego.

Z żydowskiego Tow. dobroczynności. Na ostatniem posiedzeniu zarządu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności postanowiono, aby sekcya pielęgnowania chorych otworzyła ambulatoryum bezpłatne dla przychodzących chorych.

Następnie uchwalono wydać 34 pożyczki bezprocentowe na sumę rb. 1,840. Stwierdzono, iż z powodu nadchodzących świąt liczba podań o pożyczki znacznie się zwiększyła.

„Jedność“. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zebraniu delegatów stowarzyszenia «Jedność» zaznaczamy, że posiedzenie zagaił p. Wdowiak; p. Brzeskot zaznaczył, że członkom stowarzyszenia nie wolno na własną rękę wywoływać strejków i stawiać żądań, gdyż sprawy te są zbyt ważne i zarząd w razie samowolnego działania członków za następstwa nie odpowiada ani moralnie ani materyalnie (wypłata wsparć). Następnie w kwestyi wydalania robotników przez fabrykantów, powiedział p. Brzeskot, że prawo takie przysługuje fabrykantom i bywa na całym świecie szanowane, za wyjątkiem naszej Łodzi.

Strejki wywoływane przez partye skrajne i t. d. nie wymieniając partyi, doprowadziły do tego i t. d., a to z tej przyczyny, że mamy dużo członków, należących do owych partyi, którzy z czasem sami się ich wyrzekają, lecz ja ich w ten sposób odstręczać nie mogę.

Postanowiono, że członek należący do «Jedności», nie może jednocześnie do innej o podobnych celach istniejącej organizacyi zawodowej należeć.

W razie choroby, zarząd udziela zapomóg po trzech, w innych wypadkach po sześciu miesiącach.

Postawiono projekt, ażeby poborcom od inkasa 2% wypłacać, zebrani jednak jednomyślnie projekt odrzucili na tej zasadzie, że wszyscy poborcy będą nie dla pieniędzy, lecz dla idei robotniczej pracowali.

Wogóle z przebiegu zebrania widoczne, że uczystników jego ożywiał duch obywatelski.

Zebranie rzeźników. Wczoraj o godzinie 4 po południu, w lokalu Millera (Mikołajewska № 40) odbyło się zebranie majstrów rzeźniczych, w obecności asesora cechowego, p. Stanisława Bocheńskiego. Posiedzenie zagaił starszy majster, p. Antoni Laskowski.

Po odczytaniu sprawozdania, przystąpiono do omówienia sprawy jatek. Z wyjaśnień, udzielonych przez starszego majstra okazało się, że obecnie cały handel hurtowej sprzedaży mięsa skoncentrował się w halach Tanfaniego. Przeprowadzenie tej sprawy kosztowało wiele zabiegów i wydatków. Część tych ostatnich pokrywa p. Tanfani, który na ten cel wypłacił już zgromadzeniu rzeźników 1,000 rub., obecnie zaś ma dopłacić jeszcze 2,000 rub. Do odebrania powyższej sumy upoważniono pp. Laskowskiego, Schüsslera i Lutrasińskiego.

Biorąc pod uwagę rozmaite napady i najścia na mieszkania, zebrani postanowili, aby starszy majster na wydatki bieżące miał u siebie najwyżej 100 rub., przewyżki zaś winny być składane w instytucyach finansowych.

Komisya, wybrana do nabycia nieruchomości, odczytała szczegółowe sprawozdanie. Ze wszystkich projektów, utrzymał się projekt nabycia nieruchomości przy ulicy Długiej № 112, gdzie ma być nadbudowane pierwsze piętro.

Z powodu, że zgromadzenie rozporządza w obecnej chwili kapitałem około 14,000 rub, została wybrana komisya rewizyjna, która ma czuwać nad majątkiem zgromadzenia. Do komisyi tej powołano pp. Juliana Dworzaka, Filipa Zdanikowskiego i Karola Wolffa, na zastępców zaś pp. Edwarda Kemplera i Roberta Langhafta.

Rewizya i aresztowania. Dzisiejszej nocy władze żandarmeryi wraz z wojskiem dokonały rewizyi w mieszkaniu Antoniego Borskiego, przy ulicy Przędzalnianej nr. 21. Rewizya wykryła nietylko w mieszkaniu lecz i w komórce i innych pomieszczeniach, należących do Borskiego—3 rewolwery systemu „Browninga“, pięć magazynów napełnionych kulami, dwa karabinki mauzerowskie oraz 47 magazynów napełnionych kulami do karabinków mauzerowskich (w każdym magazynie po 10 nabojów). Ogółem znaleziono 510 nabojów. Prócz broni palnej i nabojów podczas rewizyi znaleziono kilkanaście bruszur i różnych wydawnictw nielegalnych, tudzież plany guberni piotrkowskiej.

Aresztowano 44-letniego Antoniego Borskiego handlującego i syna jego 15-letniego Władysława Borskiego z zawodu ślusarza. Obu osadzono w więzieniu.

— Dzisiejszej nocy dokonano rewizyi w mieszkaniu Aleksandra Ekerta (przy ul. Szosa Rokicińska nr. 9). Mimo, że rewizya nic nie ujawniła, Ekerta aresztowano, jako oskarżonego o przestępstwo polityczne.

Kradzież i strzały. Dzisiaj o godzinie 4-ej rano patrol wojskowy 16-go pułku głuchowskiego dragonów — zauważywszy na folwarku Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera złodziei, wynoszących rury miedziane od wodociągu—puścił się za nimi w pogoń i wszystkich ujął. Przedtem żołnierze dali salwę, lecz nikogo nie ranili. Oto nazwiska ujętych: 29-letni Marcin Otocki (zamieszkały na ulicy Emilii nr. 50), 30-letni Kazimierz Otocki (zamieszkały przy ulicy Emilii nr. 46), 43 letni Józef Cabański (zamieszkały przy ulicy Widzewskiej nr. 171), 20 letni Ignacy Blachowski (zamieszkały przy ulicy Emilii nr. 44) i 21-letni Stefan Kowalski (zamieszkały na folwarku Scheiblera). Zatrzymanych osadzono w więzieniu.

Związek lokatorów. W dniu wczorajszym udali się do Piotrkowa dwaj członkowie komisyi organizacyjnej Związku lokatorów pp. Prusak i Tobias z opracowaną ustawą tej instytucyi, w celu dopełnienia formalności związanych z szybkiem ulegalizowaniem ustawy. Komisya organizacyjna, składająca się z 15-tu członków, z prezesem p. Rosenblattem na czele, ma nadzieję, że za dwa tygodnie Związek lokatorów w Łodzi uda się powołać do życia. Komisya finansowa nowej instytucyi składa się z pp. Natansena, Tobiasa i Zylberta.

Burza z piorunami. Wczorajszy dzień nawiedziła burza z piorunami. Srożyła się ona dwukrotnie: około godziny 3 po południu i o godz. 5-ej nad wieczorem. Ulewny deszcz i silna zawieja trwały przez pół godziny.

W okolicach Łodzi uderzyły dwa pioruny.

Drętwica karku. Wypadki drętwicy karku zdarzają się u nas coraz częściej. W ciągu dwóch ostatnich tygodni zachorowało na tę chorobę 12 dzieci, z których kilka wyzdrowiało. Według prowadzonej statystyki w szpitalu Anny Maryi przy ulicy Rokicińskiej, w ostatnim tygodniu na drętwicę karku leczyło się 4 ro chorych dzieci, mianowicie:3 letni Mojżesz Szwarc (przywieziony z ulicy Rzgowskiej № 6), 3-letnia Ajdel Rosenblumówna (z ulicy Rzgowskiej № 3), 7-miesięczny Szmul Szachen (z ulicy Zarzewskiej № 1), oraz 6 miesięczny Lejzor Holender (z ulicy Konstantynowskiej № 14). Z liczby tych czterech chorych, pierwszy wypisany został jako wyleczony, dwaj ostatni w stanie niezadawalającym zabrani zostali przez rodziców do domu. W szpitalu pozostaje na kuracyi Ajdel Rosenblumówna i ma się względnie lepiej.

Katastrofa w mieszkaniu. W jednem z mieszkań domu p. Majera Jakubowicza przy ul. Długiej № 76, zdarzył się wczoraj wypadek, który pociągnąć mógł za sobą bardzo groźne następstwa.

Na drugiem piętrze, pod samem poddaszem, znajduje się szereg małych mieszkań, zajmowanych przez sfery robotnicze. Jedno z takich mieszkań № 25, zajmuje rodzina tkacza ręcznego, Szola Kaufmana. Gdy o godz. 7 wieczorem mieszkanka sąsiedniego mieszkania № 23, Malcia Piernikarzowa, lat 28, udała się na poddasze dla zdjęcia bielizny, nagle, pod nogami zapadła się podłoga oraz znaczna część sufitu nad mieszkaniem Kaufmana. Piernikarzowa całym ciężarem oraz z walącym się gruzem i deskami wpadła do wnętrza mieszkania № 25.

Uderzając głową o stojący przy ścianie kredens oraz o warsztat tkacki—Piernikarzowa uległa zwichnięciu nogi i ogólnemu potłuczeniu. Lekarz Pogotowia udzielił natychmiast pomocy i pozostawił w stanie ciężkim zdrowia na miejscu.

Mieszkanie, gdzie zapadł się sufit, przedstawia obraz spustoszenia. Podłoga zasypana gruzami, kredens i inne sprzęty domowe, naczynia kuchenne, piecyk żelazny, łóżka—uległy zniszczeniu. Wszystkie zapasy, przygotowane na nadchodzące święta, również uległy zniszczeniu. Biedna rodzina Kaufmanów narazona została na poważne straty.

W chwili zapadającego się sufitu Frejda Kaufmanowa spoczywała z dwutygodniowem dzieckiem na łóżku. Uniknęła ona i dziecko szczęśliwie wypadku. Tylko odłamkami gruzu została ona lekko potłuczona. Z przestrachu dostała ona ataku nerwowego. Dziecko umieszczono na razie w innem mieszkaniu.

Jak stwierdzono, w całym domu p. Majera Jakubowicza, wadliwie budowanym, mieszkania — to nory, za które p. Jakubowicz każe sobie słono płacić, a obecnie nawet podniósł komorne o 20 proc.

Nietylko mieszkanie Kaufmana, lecz i inne zagrożone są, według opinii rzeczoznawców, zawaleniem się sufitu. Przypuszczać należy, że komisya techniczno-budowlana zajmie się zbadaniem stanu tej ohydnej budowli.

Tymczasem, narażeni na szwank zdrowia i straty materyalne rodziny Piernikarza i Kaufmana, o ile właściciel Jakubowicz nie zwróci im kosztów za kuracyę i za zrządzone katastrofą szkody—wystąpią na drogę sądową.

Dom p. Jakubowicza należy do rzędu tych, gdzie wiecznie panują nieporządki i brudy. Klatki schodowe pokryte grubą warstwą brudu, a schody i korytarze od kilku tygodni niezamiecione. Zewsząd dolatuje nieprzyjemna, odrażająca woń, niehygienicznie oddziaływające na zdrowie lokatorów.

Tow. opieki nad zwierzętami. W ubiegłą środę, 13 marca r. b. wieczorem o godz. 8, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami pod przewodnictwem p. o. prezesa, wice-prezesa p. Jana Grzybowskiego. Rozpatrywano wniosek członków tutejszego Towarzystwa sosnowieckiej filii w celu wyjednania im pozwolenia głównego zarządu na otwarcie oddziału w Sosnowcu, postanowiono przedstawić do głównego zarządu.

Przeczytano i przyjęto do wiadomości komunikat głównego zarządu za № 182 o dostarczanie głównemu zarządowi przez oddziały wszystkich wydawanych broszur, lekcyi i t. p., a to w celu drukowania takowych w wydawanym przez główny zarząd miesięczniku. Przeczytano komunikat członka zarządu w Sosnowcu p. Młodkowskiego z dnia 18 lutego r. b. za № 323 o nadużyciach popełnianych przez zarządy dróg żelaznych przy przewożeniu bydła wbrew ustanowionym przepisom, mianowicie o ładowaniu większej ilości sztuk ponad normę, o zatrzymywaniu bydła w drodzę dłużej, niż przepisy wymagają. Skutkiem tego komunikatu postanowiono zwrócić się do zarządu warszawsko-wiedeńskiej drogi żelaznej.

Za przysłaną ofiarę przez p. R. Horna 1 rb. 52 kop. wyrazić podziękowanie.

Zapłacić lecznicy pp. Warrikowa i Kwaśniewskiego 14 rubli za leczenie konia Jankla Szmuta.

Przeczytano list członka warszawskiego Towarzystwa o znęcaniu się nad koniem małoletniego dorożkarza № 47, postanowiono zwrócić się w tej kwestyi do p. policmajstra m. Łodzi w celu zabronienia kursowania po mieście temuż woźnicy.

Przyjęto w poczet członków rzeczywistych zamieszkałych w Łodzi pp.: W. Siwczyńskiego, P. Kronena, H. Otto i Edmunda Wolskiego, zamieszkałego w Moskulach pod Łodzią i 28 nowych członków, zamieszkałych w Sosnowcu.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 4 min 50 po południu przy ul. Piotrkowskiej nr. 83, w fabryce Wiślickiego zapaliła się osnowa na warsztacie. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn i kobieta.

Stan bezprzytomny. Wczoraj przed wieczorem przechodnie zauważyli człowieka, leżącego bez przytomności na ul. Piotrkowskiej nr. 53. Był nim Józef Froim, lat 20, bez zajęcia, którego lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala Poznańskich w stanie nieprzytomnym.

Związek zawodowy „Jedność". W dniu wczorajszym zorganizowana została w Częstochowie filia Związku zawodowego przemysłu włóknistego „Jedność". Obecnych na wiecu było 500 osób. Przemawiali: miejscowy ksiądz Harusewicz i p. Brzeskot z Łodzi, organizator związków zawodowych. Wybrano zarząd, złożony z kilku członków. Przed zawiązaniem filii Związku na liście członków figurowało 350 zapisanych osób.

—:—:—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Z „Lutni". Towarzystwo «Lutnia» urządza w sali swego lokalu w nadchodzącą niedzielę podwieczorek muzyczny, w którym czynny swój udział przyrzekły pp.: Stefania Lewandowska (skrzypce) i Janina Zasacka (deklamacya); czynny będzie również chór męzki i mieszany Lutni. W drugiej części programu zostanie odegrany piękny obrazek nastrojowy Idy Pileckiej p. t. „Jutro", odegrają go członkowie koła dramatycznego Lutni. Początek o godz. 4½ po południu.

Koncert. Zapowiedziany na czwartek w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej koncert naszej sławnej śpiewaczki, Janiny Korolewicz—Waydowej, budzi duże zainteresowanie. Pani Korolewicz przyjeżdża do Łodzi na jeden koncert pomiędzy występami swojemi w operze warszawskiej, a które się kończą w niedzielę. Następnie sławna śpiewaczka udaje się na czas dłuższy znowu zagranicę. Będzie więc to jedyna sposobność dla melomanów łódzkich podziwiać niezwykłej piękności głos naszej utalentowanej rodaczki.

Ulubieniec publiczności, pierwszy komik sceny warszawskiej, Mieczysław Frenkiel, przygotowywa na ten koncert parę nowych monologów.

Z „Liry". Wczoraj wieczorem na wieczornicę muzyczną do lokalu «Liry» przybyła spora liczba członków i członkiń. Chóry mieszane i chór męzki wywiązały się dobrze. P. Smolarek odśpiewał pieśń «Owczarek» Slaskiego; p. Lewandowski wykonał na skrzypcach „Legendę" i „Krakowiaki" Wieniawskiego. Panny: Danielakówna i Królikowska odśpiewały duet „Pójdziemy razem"; na zakończenie p. Łętowski odśpiewał szereg kupletów. Wykonawców nagrodzono gromkiemi oklaskami. Do północy przeciągnęły się tańce. Następna zabawa odbędzie się w Przewodnią niedzielę.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr 60 Pańskiego pisma pod rubryką „Związek murarzy" znajduje się „protest" cechu murarzy, że na zebraniu wyżej wspomnianym zamiast murarzy, głosowali i decydowali o warunkach cieśle, brukarze i t. p.

Otóż aby opinii publicznej w błąd nie wprowadzać, proszę Szan. Pana w swom poczytnem piśmie zaznaczyć, iż na powyższem wiecu znalazły się dwa indywidua w nietrzeźwym stanie, które chciały zamęt wywołać, lecz im się nie powiodło, i że było tam trzech cieśli, lecz nie byli to uczestnicy zebrania, tylko goście, którzy ani głosu nie zabierali, ani nie głosowali.

Racz przyjąć wyrazy szacunku i poważania!

Stanisław Gryczyński,
członek Komisyi organizacyjnej.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 20 marca. Duma państwowa. Posiedzenie otwarto o godz. 11-ej minut. 10 pod przewodnictwem Golowina. Prezes ogłasza pierwszy wniosek posłów grupy pracy i związku włościan o wybraniu komisyi, złożonej z 50-iu członków w sprawie kwestyi rolnej; następnie drugi wniosek grupy włościan umiarkowanych o wyborze komisyi rolnej, a to w tym celu, aby większa połowa członków, która winna być wybraną z pośród włościan, weszła do składu komisyi gospodarczej.

Oddziały wybrały zgodnie z nakazem Arakancewa, Demianowa, Szydłowskiego, Selianowa, Kolsligina, Popowa, Pereliszena, Karaułowa, Baruszina, Ikonnikowa, Kozłowa, Małejewa, Skarzyńskiego, Golywanowa, Dołgowa, Woroncewa, Weljaminowa, Mikołaja Dołgopołowa, Muszczenkę, Popowa i Sałtanowa. Prezesem mianowany Popow, sekretarzem Mikołaj Dołgopołow.

Petersburg, 20 marca. (Telegr. własny). Mimo wczorajszych zajść burzliwych, wywołanych przez socyalną-demokracyę, panuje ogólne przekonanie, że nie nastąpi rozwiązanie Dumy. W każdym razie sytuacya bardzo poważna. Istnieje nadzieja, że kadeci i «centrum lewicy» umożliwią dalszą pracę parlamentarną.

———

Z WARSZAWY.

* Sprawa polityczna przed sądem ogólnym. Onegdaj w II-im wydziale karnym sądu okręgowego rozważano sprawę Adolfa Millera, piekarza z zawodu, oskarżonego o należenie do zabronionego przez prawo Związku robotników przemysłu mącznego socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy.

Sprawy polityczne rozpoznawane są zazwyczaj przez izbę sądową lub sąd wojenny okręgowy; Miller zaś stanął przed sądem okręgowym, bo sprawę jego zakwalifikowano z art. 124 nowego kod. karn., przewidującego za należenie do związku zabronionego, lecz nie dążącego do obalenia przemocą istniejącego ustroju państwowego, zamknięcie w twierdzy do roku lub areszt.

Przy rewizyi w piekarni Kraśnika w Teklinie pod Żyrardowem znaleziono pod strychem książeczkę członkowską na imię Millera, zaopatrzoną w pieczęć zarządu wymienionego Związku, mającego zreszią zadania czysto ekonomicznej natury.

Miller odpowiadał z więzienia, gdzie siedział od dwóch miesięcy, nie mógł bowiem przedstawić zażądanego poręczenia na sumę 100 rb.

Sąd okręgowy skazał M. na siedem dni aresztu, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego, to też wypuszczono Millera niezwłocznie na wolność.

Z KRÓLESTWA.

Zabójstwo w Radomiu. W Radomiu we czwartek dokonano czterech zabójstw.

Między godziną 3 a 4 po południu, na ulicy Wysokiej, w pobliżu domu dr. Przychodzkiego, nieznany sprawca zabił pięciu wystrzałami z braunninga Wacława Nowickiego, lat 29, b. pracownika stacyi elektrycznej.

Około godziny 5-ej po południu, na przedmieściu Radomia Młodzianowie, zabito dwoma wystrzałami z rewolweru Michalinę Gumową, lat 60, żonę robotnika garbarskiego.

Około godziny 6-ej wieczorem, na szosie skaryszewskiej, również nieznani sprawcy zabili wystrzałami z brauningów dwóch strażników ziemskich: Teofila Górskiego i Piotra Kluchę.

Napady bandytów. Korespondent „Kur. Warsz." z Brzezin pisze co następuje:

Od kilkunastu dni dochodziły nas ciągle wieści z przyległych okolic, że jakaś banda, złożona z 20-tu czy więcej ludzi dopuszcza się rozbojów. Nie dawaliśmy temu wiary, gdy nagle z Brzezin wyruszyła policya z kozakami, sędzią śledczym i naczelnikiem straży ziemskiej na śledztwo do Gałkówka, gdzie dwór pp. Różyckich stał się polem działań rozbójniczych.

Napad wykonano o godzinie 11-ej w nocy na d. 15-ty b. m. banda otoczyła dwór i poleciła stróżowi obudzić pp. Różyckich. Wylękniony stróż stanął pod oknem sypialni i zaczął wołać:

— Panie dziedzicu! panie dziedzicu!

Krzyk stróża był tak niezwykły, że p. Różycki odrazu domyślił się o co chodzi. Otworzył jednak lufcik i spytał stróża o powód krzyku. Wówczas wysunął się herszt bandy i oświadczył, że jeżeli „pan dziedzic" nie otworzy zaraz głównych drzwi do dworu, to będą zmuszeni całą siedzibę pańską zburzyć ze szczętem. Wobec tak jasno postawionej sprawy podwoje dworu otworzono.

Banda rozbiegła się po pokojach, poustawiała wszędzie placówki i rozpoczęła rabunek, który trwał 20 minut i zrządził około rb. 1,000 szkody pp. Różyckim, a szczególniej samej pani, gdyż p. R., przeczuwając napad, pieniędzy w domu nie trzymał. Banda, zrabowawszy klejnoty i niewielką gotówkę, kazała się odwieźć do stacyi Andrzejów, wstąpiwszy po drodze na tartak pana Różyckiego, gdzie kasyerowi zrabowano całą gotowiznę.

W tartaku bandyci już raz przed tygodniem byli i zapowiedzieli wówczas, że dwór „zrewidują", co się też stało.

Pp. Różyccy opuścili już Gałkówek. Pani R. wyjechała do rodziców w Łomżyńskie, a p. R. będzie stale mieszkał w Brzezinach, zkąd ma zamiar czuwać nad gospodarstwem w Gałkówku. Bandyci głośno oświadczyli, że wszystkie dwory okoliczne „zrewidują" i „wypaproszą" z gotówki. „Dworów—mówili—niewiele, to się prędko uprawimy. Następnie weźmiemy się do chłopów i będziemy im zabierali kartofle, a na ostatku muszą worki otworzyć koloniści pod Łodzią bo my nie będziemy zdychali z głodu".

DRAMATY RYSKIE.

«Riecz» zamieszcza w dalszym ciągu rewelacye, dotyczące znęcania się nad więźniami w Rydze. Autor korespondencyi wymienia przedewszystkiem nazwiska 16-tu osób, które stawały przed sądem polowym. Osoby te są następujące: Ferdynand Grüning, Walery Żurawski, Piotr Bielajew, Karol Leysing, Jan Ruman, Paweł Landman, Jan Krumin, Jan Lus, Piotr Peglis, Wilhelm Mucienek, Piotr Brenkus, Edward Reining, Jan Müller, Alis Snikier, Adolf Jordan i Jan Luk. Z tych dziesięciu rozstrzelano, trzech skazano na roboty ciężkie. Następnie pisze korespondent:

„Rumana bito nahajkami, a gdy na ciele jego zjawiły się rany, posypano je solą, okryto szmatą i—bito dalej. Kiedy zaś mimo to nie dawał zeznań, rzucono go na podłogę i kopano nogami. Peltza (nazwisko partyjne jednego z podsądnych) katowano również w podobny sposób, a nadto wyrywano mu włosy z głowy i brody pasmami. Jordanowi wybito dwa zęby. Snikerowi na ciele (przeważnie nosie i kanale stolcowym) gaszono papierosy i cygara... Oprócz tych specyalnych tortur podsądnych bito bez miłosierdzia nahajkami, tak, że nie mogli ani siedzieć, ani leżeć... Prawie do wszystkich stosowano następującą metodę: na dwa lub trzy dni przed torturami przestawano im dawać chleb i wodę, natomiast karmiono śledziem i sosem od śledzi. Kara ta, według zdania wielu podsądnych, jest najcięższa ze ze wszelkich tortur. Ositę (nazwa partyjna) tak zbito nahajkami, nie oszczędzając żadnej części jego ciała, że następnie nie mógł oddawać moczu. Kiedy po skazaniu go do ciężkich robót wypadło go skierować do więzienia centralnego, należało O. pozostawić na dwa tygodnie w lazarecie, gdyż niepodobieństwem było przenosić go w takim stanie. W jednym z listów do rodziny O. prosi, aby dano mu sposobność odebrania sobie życia, gdyż nie może znieść dłużej męczarni. Nawiasem dodać należy, iż podczas „badania" jeden z agentów wetknął w usta Osity paczkę proklamacyi, dodając: „Masz, przeczytaj teraz twoje proklamacye!" Janowi Kruminowi (kozak) tak zeszpecono twarz nahajkami, że go poznać nie było można; oczy nieszczęśliwego zdawały się być wbitemi w głąb głowy. Nie lepiej było z Walerym Żurawskim i Piotrem Bielajewem. Ten siedzi obecnie w więzieniu mitawskiem. Jednemu ze swoich znajomych, który siedział w sąsiedniej celi, B. doniósł o torturach i dodał, że nie mogąc ich znieść, wymieniał cały szereg osób, nie mających nic do czynienia ze sprawą. Tymczasem osoby, wskazane przez Bielajewa, jako mające styczność ze sprawą zabójstwa inspektora szkoły realnej w Mitawie, Petrowa, siedzą obecnie w więzieniu. Aby sądzić o normalnych stosunkach policyi śledczej w Rydze względem aresztantów, dość przytoczyć fakt następujący: O godzinie 3 jeden z więźniów politycznych oświadczył, że jest głodny, i prosił o jakiebądź jadło. Jeden z agentów, rewirowy Neuberg odpowiedział: „Zwierzęta karmią tylko raz na dzień, a mianowicie o godz. 12; spóźniłeś się, więc czekaj do dnia następnego". Niemniej charakterystyczne jest to, że przed każdem «badaniem» w rękach Gregusa, Michiejewa i innych można zawsze widzieć cztery nahajki".

Korespondent twierdzi, że reputacya policyi śledczej w Rydze była tak wielka, iż przysyłano jej do badania przestępców z Mitawy, Windawy, Libawy, a nawet Rewla. Skargi na zachowanie się policyi niejednokrotnie podobno były składane na ręce prokuratora, lecz aż do ostatniej chwili, gdy przybyła komisya z Petersburga, nie osiągały żadnego skutku.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 do Warszawy: o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g. 11.03, 3.55, 9.15.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Przemysłowców Łódzkich.

OGÓLNE ZEBRANIE

odbędzie się w dniu **22 marca** r. b. w piątek o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie za rok 1906:
   a) przedstawienie bilansu,
   b) Raport Komisyi Rewizyjnej,
   c) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności.
2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1907.
3) Wybory:
   a) 3 członków Rady,
   b) 1 członka Zarządu,
   c) 3 rewizorów,
   d) 3 kandydatów na rewizorów.
4) Różne.

Ażeby zebranie doszło do skutku, uprasza się jaknajusilniej wszystkich pp. członków o łaskawe punktualne przybycie.

318—5—4

Zarząd.

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**